

Maria Janion

"Wybór poezji", Józef
Dunin-Borkowski, wydał i opracował
Adam Ważyk, PIW, 1950, s. 107, 3
nlb. : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 42/1, 324-327

1951

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czy o tym plon listopadowej sesji naukowej w roku Żeromskiego, a w szczególności prace nad odkłamaniem biografii pisarza (ogłaszane w grudniu 1950 r. artykuły Andrzeja Wasilewskiego o pamiętnikach Żeromskiego; przygotowywana przez Adolfa Sowińskiego od r. 1947 powieść o Żeromskim). Publikacja tych nieznanych materiałów powinna otworzyć przed badaczami Żeromskiego szczególnie rozległe perspektywy. Tylko bowiem analiza nowych faktów — że przypomnimy zdanie Engelsa — pozwala wyjść z kręgu starych interpretacji. Prawdopodobnie te nowe badania zmodyfikują część wypracowanych już tez o twórczości Żeromskiego. Nie jednak nie wskazuje na to, aby w naszych czasach zostały podważone koncepcje zasadnicze tych badań.

Mirosława Puchalska

Józef Dunin-Borkowski, WYBÓR POEZJI. Wydał i opracował Adam Ważyk PIW, 1950, s. 107, 3 nlb.

W połowie ubiegłego roku na półkach księgarskich ukazał się niewielki tomik wybranych poezji wybitnego polskiego poety dziewiętnastowiecznego, Józefa Dunin-Borkowskiego. Poeta ten nie figurował dotychczas w naszych podręcznikach literatury na poczesnym miejscu; utwory jego po raz pierwszy i ostatni ukazały się w wydaniu zbiorowym w r. 1856. Przyznanie Józefowi Dunin-Borkowskiemu rangi „wybitnego poety polskiego”, odkrycie jego pełnowartościowej spuścizny literackiej, dającej i dziś dużą satysfakcję estetyczną czytelnikowi, jest zasługą wydawcy i komentatora, Adama Ważyka. Edytor nie miał jednak wyłącznie szperackich ambicji odgrzebywania spod pyłu zapomnienia niesłusznie niegdyś przemilczanych poetów. Tomik wydany przez Ważyka jest także — i to przede wszystkim — dokumentem poszukiwań rewolucyjnej i realistycznej linii polskiej tradycji literackiej, jednym z pierwszych przejawów tej nowatorskiej na naszym gruncie inicjatywy. Podkreślić należy wagę pracy podjętej przez wybitnego poetę współczesnego, który nie tylko przywrócił naszej kulturze dorobek niesłusznie zapomnianego pisarza (naprawiając tym zaniedbanie nowego literaturoznawstwa), ale także swym twórczym, odkrywczym stosunkiem do przeszłości kulturalnej podkreślił podstawowe znaczenie, jakie dla pracy pisarza współczesnego posiada głęboka znajomość spuścizny poezji narodowej i umiejętność nowatorskiego jej widzenia i rozumienia. I dlatego *Wybór poezji* Józefa Dunin-Borkowskiego mógłby się stać punktem wyjścia dla szerszej dyskusji nad zagadnieniami narodowej spuścizny kulturalnej i naszego do niej stosunku.

Jak słusznie stwierdzi Jan Kott w swoim artykule *Miara postępowości w historii literatury* (Twórczość, 1950, nr 10), tylko estetyka realizmu socjalistycznego i doświadczenia literatury radzieckiej umożliwiają trafne i przenikliwe widzenie przeszłości literackiej, pozwalają „nadać pojęciu przełomu konkretną historyczną treść, odróżnić i przeciwstawić przełom feudalizm — burżuazja i przełom burżuazja — proletariat”. Z tych pozycji metodologicznych widać jasno, że nie tylko w literaturze pozytywizmu, ideologii ograniczonej, niejednokrotnie stojącej na pozycjach burżuazyjno-obszarniczego „zgni-

łego kompromisu”, należy szukać elementów naszej postępowej tradycji literackiej. Kierunek poszukiwań jest inny i prowadzi w stronę romantyzmu, w stronę wielkiej poezji Mickiewicza i Słowackiego, w stronę rewolucyjnych, plebejskich nurtów naszej literatury krajowej lat międzypowstaniowych. Romantyzm krajowy, pogrzebany w ciągu wielu dziesiątków lat znową milczenia burżuazyjnej historiografii, w swoich szczytowych osiągnięciach potrafił powiązać „sprawę narodową ze sprawą demokracji i z wyzwoleniem klasy ucisknionej” (słowa Marksa o rewolucji krakowskiej 1846 roku), umiał realizować program ideologiczny zamieszczony na okładce *Poezji Mazura* z r. 1844:

My chcemy pieśni! a wiesz, jakiej pieśni?
 Wścieklej jak młodzian, kiedy rozjuszony,
 Ciska się z kosą na wałów reduty;
 I tak huczącej — jak tron obalony,
 I tak radosnej — jak więzień rozkuty.

Burżuazyjna historia literatury tak skrętnie zatarła wszelkie ślady rewolucyjnej dynamiki romantyzmu krajowego, że dziś często nawet studenci polonistyki nie wiedzą o istnieniu Ryszarda Berwińskiego. Zaczęliśmy już pracę nad zdarciem tynku burżuazyjnych fałszerstw. Inicjatywa wydawnicza Ważyka wskazuje także nowy kierunek poszukiwań i w tym upatruję jej doniosłe znaczenie.

Książka Ważyka nie jest szkolnym wydaniem klasyka ani naukową edycją z całym aparatem przypisków i bibliograficznych komentarzy. Jest to popularny wybór „najstrawniejszych” wierszy, dostosowany do zamiłowań i zainteresowań tzw. zwykłego czytelnika, jego przeciętnych możliwości odbiorczych. Potrzeba takiego wydawnictwa jest bezsporna.

Dyskusja, jaką mogłaby zapoczątkować inicjatywa Ważyka, winna się w pierwszym rzędzie zatrzymać nad zagadnieniem kryteriów wyboru wierszy poety, kryteriów wartościowania tej poezji, winna wyciągnąć wnioski na tym odcinku.

Ważyk, rozważając powody zainteresowania twórczością literacką Józefa Dunin-Borkowskiego, wysuwa na plan pierwszy dwa elementy zasadnicze, które wyznaczają jej poczesne miejsce w dorobku poezji dziewiętnastowiecznej: „Borkowski poświęcał pióro walce wyzwoleniczej Greków przeciwko feudałom tureckim, przetwarzając w rozpalonej wyobraźni nowogreckie motywy ludowe. Wśród rozmaitych prób poetyckich Borkowski doszedł do nowatorstwa w cyklu sonetów, w których zjawia się rzecz nie spotykana w naszej poezji — konkretny obraz obyczajowy miasta z pierwszej połowy XIX wieku. To realistyczne osiągnięcie romantycznego poety jest najważniejszym powodem, dla którego daję tę książkę w ręce czytelnika”. Istotnie, cykl wierszy poświęconych sprawom Grecji, nawiązujących do tradycji pieśni ludowych, wykazujących postępowe rozumienie poezji ludowej jako potężnego rezerwuaru kultury narodowej, świadczy o związku Borkowskiego z rewolucyjnym nurtem jego czasu. Postępowe oblicze Borkowskiego ujawniło się najsilniej w utworach opiewających walkę narodo-wyzwoleniczą Greków, w proteście przeciwko „nieczułym tyranom”, w stwierdzeniu, iż „śmierć za wolność jest rozkoszą”, w chęci, by zaniczyć „pieśni na lutni Byrona ogniste, dzikie i męskie”. Sympatia dla walczącej

o wolność Grecji, będąca udziałem wszystkich postępowych umysłów epoki, wyraziła się ze szczególną siłą w poezji Borkowskiego. Jest on w naszej literaturze bezsprzecznie jednym z najwybitniejszych przedstawicieli rewolucyjnego „hellenizmu”, reprezentantem myśli braterstwa narodów w walce z uciskiem. I te właśnie wiersze powinny zostać uwzględnione w *Wyborze poezji* w pełniejszym składzie. (Ważyk opuścił w swoim wyborze co najmniej sześć zupełnie dobrych artystycznie utworów tego cyklu: *Posłanie*, *Ptaszek* i *Kacandonis*; z cyklu *Piosenki* — *Pieśń pogrzebna Palikarowi*, *Cześć poległym bohaterom* i *Pielgrzym*). Umiejscowiają one Borkowskiego w postępowym nurcie literatury okresu, uwyraźniają jego rewolucyjny internacjonalizm, który przejawiał się także w *Pieśniach słowiańskich*, ostrzem swoim skierowanych przeciwko uciskowi narodowemu w monarchii habsburskiej, ostoi „świętego przymierza”. Utwory te, przesiąknięte patosem walki narodowo-wyzwoleńczej, ukazujące artystyczne bogactwo sięgającej do poezji ludowej sztuki romantycznej, powstały w promieniach ruchów demokratycznych wiosny ludów i stanowią rewolucyjny element naszej spuścizny literackiej. Twórczość Borkowskiego nie jest związana z najradykałniejszym, plebejskim, ludowym nurtem literatury romantycznej; leży przeciwnie na linii demokratycznych, postępowych osiągnięć kultury narodowej.

Słusznie Ważyk zwrócił uwagę na to, jak ciekawym i cennym ogniwem naszej realistycznej poezji są *Sonet*y Borkowskiego. Nie negując wartości artystycznej i historycznej doniosłości tych wierszy, należało jednak poddać je bliższej analizie ideologicznej, by ustrzec się od przecenienia ich ładunku krytycznego, czego nie uniknął Ważyk w swej *Przedmowie*.

Przyjrzyjmy się zatem *Sonetom pettewnym*. Jak słusznie stwierdza Ważyk, chodzi w nich głównie o zdemaskowanie „matrymonialnej funkcji salonu”, o moralistyczną krytykę ludzkich słabości. Trudno jednak nie dostrzec w *Sonetach pettewnych* całej ograniczoności krytyki obyczajowej, wąskiego horyzontu poety. Ich ostrze antyfeudalne — w porównaniu chociażby z *Parafianšczyzną* młodszego brata Józefa, Leszka Dunin-Borkowskiego, poświęconą oskarżeniu „świata wielkiego”, że zawsze przyczyniał się do „upadku ojczyzny i zepsucia współczesnych”, z *Don Juanem poznańskim* Ryszarda Berwińskiego czy *Jordanem* Edwarda Żeligowskiego, ukazującym stosunek szlachty do chłopów pańszczyźnianego — nie dotyka podstawowych problemów krytyki szlacheckiej. Najcenniejsze z nich, moim zdaniem, to *Anioł dobroci*, demaskujący z pasją stosunek do służby dobrze wychowanych panien, i *Tabula*, złośliwy hymn na cześć hipoteki, odsłaniający po balzakowsku pieniężną podszewkę moralności salonu. Rzecz jasna, że akcenty tego krytycyzmu są cenne jako tradycje naszej realistycznej poezji, nie należy jednak przeceniać ich nowatorstwa; nie są to elementy wyjątkowe w naszym romantyzmie. Demaskacja „Anioła z dworku” była jednym z typowych chwytów ideowych naszych krajowych buntowników („...a był to anioł niewinny, jak w katolickim kościele!...” — wykrzywił się zjadliwie Berwiński). Jeśli zaś chodzi o typ obrazu salonów, to Borkowski ma już i tu nie byle jakiego poprzednika w Mickiewicz (*Sonet*y miłosne lub wierszyk *Zaloty*).

Ideowa wartość *Sonetów pettewnych* zamyka się jednak wyłącznie niemal w ramach krytyki obyczaju feudalnego, ataku na szlachecki salon. Umiejscow-

wienie zaś tego salonu w dworku czy w miejskim mieszkaniu zimowym nie gra zasadniczej roli w kierunku i ładunku ideologicznego ataku Borkowskiego. Nie „miejskość” *Sonetów* jest legitymacją ich wartości, ale ograniczona wprawdzie, lecz zjadliwa walka z obyczajem szlacheckim, *ex definitione* feudalnym, choć poddanym już w pewnej mierze oddziaływaniu kształtujących się powoli stosunków kapitalistycznych. Walka ta nie była zresztą pozbawiona i u Borkowskiego załamania. W jednym u opuszczonych w wyborze Ważyka wierszy pobrzmiwa ton rezygnacji, by nie powiedzieć — kapitulacji wobec rzeczywistości:

Ach! Pogódźmy się już z światem,
Gdy się z nim nie możemy kłócić.

(*Koniec*)

To zachwianie proporcji w ocenie poety w *Przedmowie* Ważyka jest niewątpliwie skutkiem omawiania twórczości Józefa Dunin-Borkowskiego w zupełnym niemal oderwaniu od całego radykalnego nurtu literatury krajowej, pominięcia obrazu postępowego środowiska literackiego Lwowa. To sugerowało rzekomą „wyjątkowość” Borkowskiego czy jego monopol w zakresie pewnych nurtów poezji romantycznej. I tak Ważyk uznał Borkowskiego za jedynego w Polsce przedstawiciela „romantyki jadowitej”. O ile można się domyślać z *Przedmowy*, terminem tym określa Ważyk zbliżone do tego, co nazywamy często „romantyką szaloną”, akcenty ostrej krytyki społecznej, wyrażające się w światoburczej furii, w bezlitosnym sarkazmie, w bajrońsko-zbrodniczej masce bohatera, w makabrycznym charakterze „grobowej” scenerii i dekoracji. Mniejsza o termin, ale te nienajlepsze zresztą elementy samotniczego, rozdartego sprzecznosciami protestu romantycznego buntownika, nie były wyłącznym przywilejem Borkowskiego. Ta maniera ukształtowała przecież tyranoburczą, wczesną lirykę Goszczyńskiego, wiele wierszy poetów „cyganerii warszawskiej” czy wreszcie poezje Berwińskiego. U podłoża jej bowiem leżała sprecyzowana przez Berwińskiego zasada: „...nienawiści związek trwa między nami — między mną a światem”.

Wysunięte tu braki *Przedmowy* Ważyka nie zacierają poważnej wartości, jaką ma opublikowanie wierszy Borkowskiego. Wydobycie twórczości Borkowskiego z tendencyjnego zapomnienia, wytyczenie nowego, słusznego kierunku poszukiwań elementów narodowej tradycji literackiej — oto nowatorskie znaczenie wydanego przez Ważyka *Wyboru poezji*. Na etapie walki z kosmopolitycznymi koncepcjami burżuazyjnego literaturoznawstwa szczególnie ważne jest stwierdzenie Ważyka: „Oswoiwszy się z wierszami Borkowskiego, możemy sobie śmiało powiedzieć, że nie, co działo się w romantyzmie innych krajów, nie było nam obce, że wiele rzeczy przeszliśmy i wcześniej, i w skróceniu, ale wszystkómy przeszli inaczej, po swojemu”. W tym też podjęciu walki o zepchniętą w cień, przysypaną pyłem tendencyjnego przemilczenia, zdławioną przez burżuazyjnych badaczy najcenniejszą narodową spuściznę kulturalną — upatruję największe znaczenie wydania *Wyboru poezji* Józefa Dunin-Borkowskiego.

Maria Janion